

Józefa Kunicka-Synowiec  
Kolegium Nauczycielskie w Bielsku-Białej  
e-mail: kunickasynowiec@gmail.com

## Męczennik i święta – motywy hagiograficzne w dramatach Krystyna Ostrowskiego

**Abstract:** The article makes an attempt to examine two plays by Krystyn Ostrowski based on hagiographic motifs. *Święty Wojciech męczennik* [Saint Adalbert the Martyr] presents the history of the Bishop of Prague from the noble family of the Slavniks, beginning from his miraculous healing in his infancy and ending with his martyrdom. The text *Święta Elżbieta Węgierska* [Saint Elizabeth of Hungary] shows such episodes as the arrival of the juvenile Hungarian princess to the Wartburg Castle, her marriage with Ludwig, the miracle of change of bread into roses, the exile and death of the saint. Although the portraits of Wojciech and the duchess of Thuringia were built in reference to earlier hagiographic works devoted to them, and therefore, essentially, to conventionalized elements of hagiographies, Ostrowski actually creates a modern image of the saints. He has also consistently connected the structure of *vita* with the scheme of *passio*, while the *miracula* were only used slightly. The characters, stripped of magnificence and pathos, have been brought somewhat closer to the level of perception typical to a 19th-century reader or viewer.

**Keywords:** plays by Krystyn Ostrowski, hagiographic motifs, St. Adalbert, St. Elizabeth of Hungary, martyr

**Streszczenie:** Artykuł jest próbą zwrócenia uwagi na dwa dramaty Krystyna Ostrowskiego oparte na motywach hagiograficznych. W utworze *Święty Wojciech męczennik* przedstawiono historię biskupa praskiego z rodu Sławnikowiców, poczynawszy od jego cudownego uzdrowienia, gdy był niemowlęciem, a skończywszy na jego męczeńskiej śmierci. W tekście *Święta Elżbieta Węgierska* pokazano między innymi takie epizody, jak przyjazd małoletniej księżniczki węgierskiej na zamek Wartburg, jej małżeństwo z Ludwikiem, cud przemiany chleba w różę, wygnanie i śmierć świętej. Choć portrety Wojciecha oraz księżnej Turyngii zbudowano, odwołując się do wcześniejszych dzieł hagiograficznych im poświęconych, a więc zasadniczo skonwencjonalizowanych elementów żywotów, to Ostrowski tworzy w istocie nowożytny wizerunek świętych. Strukturę *vita* połączył przy tym spójnie ze schematem *passio*, a w niewielkim stopniu wyzyskał *miracula*. Postacie odarte z wielkości i patosu zostały niejako zbliżone do poziomu percepcji typowej dla dziewiętnastowiecznego czytelnika czy widza.

**Słowa kluczowe:** dramaty Krystyna Ostrowskiego, motywy hagiograficzne, św. Wojciech, św. Elżbieta Węgierska, męczennik

Wśród bogatego dorobku Krystyna Ostrowskiego można odnaleźć wiele interesujących tekstów. Ten niezbyt ceniony, a dziś już zapomniany poeta i dramaturg, piszący w języku polskim i francuskim, podejmował różnorodną

tematykę, sięgał do ważkich wydarzeń historycznych i przywoływał postacie mające doniosłe znaczenie w dziejach nie tylko Polski, ale także Europy. W tym kontekście warto przypomnieć utwory poświęcone osobom kanonizowanym: pierwszy z nich nosi tytuł *Święty Wojciech męczennik*, a kolejny – *Święta Elżbieta Węgierska*<sup>1</sup>. Między tymi tekstami występują podobieństwa formalno-literackie, przy czym w niniejszym artykule uwaga zostanie zwrócona przede wszystkim na sposób ukształtowania tytułowych postaci.

W pierwszym utworze pisarz przywołuje żyjącego w II połowie X wieku biskupa praskiego, mnicha pochodzącego z rodziny książąt Sławnikowiców. Wojciech urodził się w 956 roku. W 997 roku w porozumieniu z cesarzem Ottonem III i Bolesławem I Chrobrym przybył do Polski, skąd udał się w celach misyjnych do Prus, gdzie 23 kwietnia tego samego roku zginął śmiercią męczeńską w miejscowości Tenkitten na Mierzei Wiślanej w pobliżu Piławy (tzw. koncepcja sambijska) lub w Pomezanii (tzw. koncepcja pomezkańska)<sup>2</sup>.

W związku z procedurą kanonizacyjną już w latach 998–999 powstał *Sancti Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior* (*Żywot pierwszy św. Wojciecha, biskupa praskiego i męczennika*) nazywany w skrócie *Vita prior* (*Żywot pierwszy*). To pierwszy utwór hagiograficzny odnoszący się do dziejów polskiej kultury narodowej napisany przez Włocha Jana z przydomkiem Kanaparz (Kanapariusz)<sup>3</sup>, który oparł się między innymi na informacjach przekazanych przez brata Wojciecha – Radzima o imieniu zakonnym Gaudenty, który także brał udział we wspomnianej wyprawie misyjnej do Prusów i był świadkiem męczeństwa.

Drugi żywot zatytułowany *Sancti Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita altera...* (*Żywot drugi św. Wojciecha, biskupa praskiego i męczennika...*) nazywany w skrócie *Vita altera* (*Żywot drugi*) został napisany przez Brunona

<sup>1</sup> Pierwszy utwór pierwotnie został napisany po francusku pt. *Saint Adalbert, martyr. Légende – oratorio en deux parties. (Dixième siècle)* i wydany w Paryżu w 1845 roku (w tym samym roku też został wystawiony). Wersja polska pt. *Święty Wojciech męczennik* ukazała się na łamach „Dziennika Literackiego” 1861, nr 88–92. Drugi utwór noszący tytuł *Elżbieta Węgierska czyli cud różany* także został opublikowany w „Dzienniku Literackim” 1870, nr 30. Zob. hasło: „Ostrowski Krystyn” [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski*, Warszawa 2002, t. 3, s. 211.

<sup>2</sup> Hasło: „Wojciech, Adalbert” [w:] *Religia. Encyklopedia PWN*, red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, t. 9, s. 435–436. Zob. szerzej na temat sporu dotyczącego miejsca śmierci Sławnikowica: S. Mielcarski, *Wokół miejsca śmierci św. Wojciecha* [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej*, wyb. i oprac. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 381–394; G. Labuda, *Święty Wojciech biskup – męczennik patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2000, s. 198–219.

<sup>3</sup> Zob. Jan Kanaparz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, tłum. K. Abgarowicz [w:] *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966, s. 23–86.

z Kwerfurtu prawdopodobnie w 1004 roku<sup>4</sup>. Poza tym była jeszcze *Pasja św. Wojciecha męczennika*, której istnienie potwierdza skrót zwany *Pasją z Tegernesee*<sup>5</sup>. Później pojawiają się kolejne teksty, w których następuje przejście od ujęcia historycznego do literackiej idealizacji bohatera – wyraźnie już widoczne chociażby w żywocie rozpoczynającym się od słów „Tempore illo...” („Onego czasu...”)<sup>6</sup>.

W tym skrótowym przeglądzie należałoby jeszcze przypomnieć kronikarskie zapisy Jana Długosza, który zebrał funkcjonujące żywoty i legendy poświęcone życiu i działalności św. Wojciecha<sup>7</sup>. Z późniejszego okresu warto przywołać chociażby krytyczne ustalenia Adama Naruszewicza dotyczące wspomnianego biskupa praskiego<sup>8</sup>.

*Święty Wojciech męczennik* Krystyna Ostrowskiego niewątpliwie został oparty na tej bogatej tradycji hagiograficznej, którą dziewiętnastowieczny dramaturg jednak twórczo przekształcił. Wprowadził trójdzielną kompozycję utworu i skoncentrował się na trzech znaczących sytuacjach, nie tylko istotnych z perspektywy bohaterów, lecz także mających długofalowe skutki. W pierwszej części w centrum umieszcza kwestię powołania; charakterystyczne, że w tym wypadku rzecz dotyczy dziecka. Wówczas to „Pod Matką Boską w głos niewiasta płacze,/ Zgięta nad kołyšką” (ŚWM, 314)<sup>9</sup> – okazuje

<sup>4</sup> Brunon z Kwerfurtu, *Świętego Wojciecha żywot drugi*, tłum. K. Abgarowicz [w:] *Piśmiennictwo czasów...*, dz. cyt., s. 87–153. Zob. także na przykład U. Borkowska, *Ideal świętości i duchowości w czasach św. Wojciecha w świetle pism hagiograficznych św. Brunona z Kwerfurtu* [w:] *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, red. K. Śmigiel, Gniezno 1992, s. 23–46.

<sup>5</sup> Zob. *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, Warszawa 1987, s. 23–28.

<sup>6</sup> Tamże, s. 47–74. Zob. szerzej na ten temat na przykład T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 2000, s. 93–94. Wspomniana badaczka charakteryzuje też *Żywot pierwszy* i *Żywot drugi* – zob. tamże, s. 76–88. Zob. również na przykład: G. Labuda, *Święty Wojciech w działaniu, w tradycji, legendzie* [w:] *Święty Wojciech w tradycji...*, dz. cyt., s. 57–97; G. Labuda, *Święty Wojciech w literaturze i legendzie średniowiecznej* [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji...*, dz. cyt., s. 212–228.

<sup>7</sup> J. Długosz, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego...*, ks. 1–2, Warszawa 1961, s. 263–264, 271–272, 277–289.

<sup>8</sup> A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa*, Kraków 1780, t. 2, s. 75–78, <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3306&from=FBC>, dostęp: 09.02.2014. Ze względu na ograniczone ramy tego artykułu nie sposób tu scharakteryzować całej bogatej literatury przedmiotu związanej ze świętym. Zob. szerzej przegląd badań i prac historiograficznych poświęconych zwłaszcza znaczeniu św. Wojciecha w dziejach Kościoła polskiego, czeskiego i powszechnego w monografii G. Labuda, *Święty Wojciech biskup...*, dz. cyt., s. 41–59.

<sup>9</sup> W niniejszym artykule wszystkie odwołania, cytaty pochodzą z następującego wydania: K. Ostrowski, *Święty Wojciech męczennik, Święta Elżbieta Węgierska* [w:] tegoż, *Dzieła polskie. Dramata i komedie. Ulotne jamby – nowe fraszki – dodatek. (Wydanie zupełne)*, Paryż 1876, s. 313–320, 321–326, <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5048&from=FBC>, dostęp: 07.02.2014. W wypadku pierwszego z utworów dalej w tekście wprowadzono skrót ŚWM, a w odniesieniu do

się, że życie niemowlęcia jest zagrożone, a rozpaczająca matka szuka ratunku i pomocy, uciekając się do wstawiennictwa Bożej Rodzicielki<sup>10</sup>. Do tego gestu pokory i zawierzenia zachęcają ją duchy światłości: Astery i Promień. W rezultacie dziecko wraca do zdrowia („Drugi raz się rodzi!”, ŚWM, 314). Po raz pierwszy zatem czytelnikom tekstu Ostrowskiego Wojciech ukazuje się w kołyse. Przy czym zdarzenie to zostało poprzedzone znaczącym epizodem, kiedy Chór archaniołów, wznoszący dziękczynne pieśń do Pana życia, słyszy Głos z ołtarza:

Wy coście nieśli do Piastowej chaty  
Berło i koronę;  
Otwórzcie skrzydła! Wróćcie tam, na ziemię,  
W pomoc tej dziecinie:  
Słowiańskich Czechów, gdzie pasterskie plemię,  
Wojciech nasz zasłynie!  
Krwia jego żyzna, niech ma Wiara święta  
Cały świat odnowi! (ŚWM, 314).

Ta interwencja boska w pewien sposób przesądza dalszy los Sławnikowica, a poniekąd także ludzi, z którymi przyszył święty się zetknie.

W wypadku drugiego utworu tytułowa bohaterka jawi się czytelnikowi jako dziewczynka przybywająca z Węgier w okolice Wartburgu w Turynгии w XIV wieku. Tu należy podkreślić, że Ostrowski przesunął wydarzenia w czasie, gdyż zgodnie z prawdą historyczną Elżbieta Węgierska żyła w latach 1207–1231<sup>11</sup>. Nie wiadomo dokładnie, ile miała lat, gdy opuściła swoją rodzinną ziemię, niemniej jednak w dramacie mowa jest o „dziecięcej skroni” (ŚEW, 322). Jest to zgodne z przekazem historiograficznym podającym, że w 1211 roku landgraf Herman wysłał poselstwo do króla Węgier Andrzeja II z prośbą o rękę Elżbiety dla swego syna<sup>12</sup>. Władca wyraził na to zgodę i powierzył czteroletnią córkę delegacji niemieckiej. Po przybyciu do Turyn-

drugiego zastosowano skrót ŚEW. Pisownię zmodernizowano zgodnie ze współczesnymi zasadami ortografii i interpunkcji.

<sup>10</sup> Warto podkreślić, że zarówno Jan Kanaparz, jak i Brunon z Kwerfurtu piszą o złożeniu chorego niemowlęcia na ołtarzu Marii i tym samym poświęceniu go do stanu duchownego. Zob. szerzej o urodzinach Wojciecha i jego obłacji Kościołowi – G. Labuda, *Święty Wojciech biskup...*, dz. cyt., s. 80–82.

<sup>11</sup> Być może Ostrowski dokonał tu kontaminacji z inną Elżbietą zwaną także Węgierską z dynastii Arpadów, urodzoną w 1292 roku, zmarłą w 1336 roku, córką króla Węgier Andrzeja III i jego żony Fenenny z Piastów kujawskich z dynastii Piastów.

<sup>12</sup> Informacje biograficzne zawarte w tym akapicie pochodzą z następujących źródeł: K. Panuś, *Święta Elżbieta*, Kraków 2007, s. 20–29; A.E. Kędracka, *Święta Elżbieta Węgierska / z Turynгии: 1207–2007 800-lecie urodzin*, Łowicz 2006, s. 5–31, 82–84.



gii, na dwór książęcy w Wartburgu, została zaręczona z najstarszym synem landgrafa także o imieniu Herman. Taka praktyka była wówczas powszechna, ale ze względu na małość obójga książąt to były tzw. *sponsalia de futuro* i dopiero po osiągnięciu wymaganego prawem wieku następował akt zaślubin tzw. *sponsalia de praesenti*. Kiedy w 1216 roku umarł narzeczony księżniczki węgierskiej, zostaje ona zaręczona z kolejnym synem landgrafa Ludwikiem, który w następnym roku objął władzę nad Turynią, Saksonią, Hesją, a w 1221 roku poślubił czternastoletnią Elżbietę.

W ujęciu Ostrowskiego natomiast widać pewne uproszczenie zdarzeń – margrabia Herman zapowiada:

Co zdoła nasz ojcowski trud,  
Z Hermana rąk już dziś posiadasz;  
Byś mogła śnić o szczęściu wprzód,  
Nim z mężem twym szczęśliwa będziesz (ŚEW, 322).

Z tekstu zatem wynika, że to Ludwik będzie przyszłym małżonkiem (nie ma więc narzeczonego Hermana) i że później nastąpią *sponsalia de praesenti*. Pierwsze słowa Węgierki są także znaczące: „Pozdrówcie tam rodzinny próg.../ Niech matkę mą pocieszy Bóg!” (ŚEW, 322), gdyż mogą one sugerować, że wypowiadająca je osoba jest niepełnoletnia i odczuwa silny związek emocjonalny z rodzicielką, którą z ogromnym żalem musiała opuścić.

Z oczywistych względów pisarz musiał dokonać wyboru znaczących faktów także z biografii Wojciecha. W poświęconym mu utworze po wspomnianym już w tym artykule epizodzie nad kołyską dalsze zdarzenia przywołuje Azael, duch polskiego narodu, który rekapitułuje, że młody Wojciech „Bezbożnym okiem patrzy na świątynie./ Brnie w pogański ślad!” (ŚWM, 314). Sam rzeźbiony młodzieniec wyznaje: „Tu w sercu, piekło!...” (ŚWM, 315), poświadczając, że dokonał niewłaściwego wyboru w życiu. Ostrowski być może idzie tu za Brunonem z Kwerfurtu, autorem *Żywotu drugiego*, podkreślającym, że w młodości Wojciecha cechowała swawola i że lgnął on do ziemskich uciech. Wprowadzony w dramacie motyw oniryczny połączony z obrazem uciech młodych lat („Tam czeka na mnie miłość i purpura:/ Jam kochanek, mąż”, ŚWM, 315) spełnia funkcję swoistej przestrogi i ma być znakiem wzywającym do nawrócenia. Krystyn Ostrowski jednak nie rozwija wątku przemiany bohatera, chociaż wyraźnie go sygnalizuje. Niemniej następujące później wyznanie: „Jam gotów umrzeć”, można już bardzo jednoznacznie zinterpretować nie tylko jako sygnał opowiedzenia się za Chrystusem, ale także jako przyzwolenie na podjęcie najwyższej ofiary w imię

Boga. Odtąd celem Wojciecha będzie „wschodnie chrzcić pogany” (ŚWM, 315). Przed wyruszeniem na trudną misję nie jest mu jednak dane pożegnać się z rodziną, gdyż ta została wymordowana – z rąk „Sasa łupieżcy krwawego” (ŚWM, 315) zginęli jego rodzice i dwaj bracia.

W tym miejscu należy dodać, że dramaturg pomija zdarzenia związane zarówno z pierwszym okresem episkopatu Wojciecha, a więc pobyt w pałacu biskupim na Hradczanach (w latach 983–989, 992–995), jak i w klasztorze na Awentynie (990–992) czy pątniczą wędrowkę po Francji i Niemczech (996)<sup>13</sup>. W kolejnej sekwencji akcja sztuki przenosi się bowiem do Krakowa na Wawel, gdzie panuje Mieczysław król Polski, wnuk Piasta<sup>14</sup>. On to zaprasza do swojego grodu słynącego już z cudów praskiego biskupa z powodów osobistych, a nie religijnych – szuka bowiem kogoś, kto zaradzi jego ślepcie. W zamian obiecuje, że sam przyjmie wiarę, a wraz z nim lud „od szczytu Tatrów aż do wód Bałtyku” (ŚWM, 315). Wojciech modli się w sposób charakterystyczny: „Maryi Synu, zdejm tę łuskę ciemną/ Polszcze światło daj!” (ŚWM, 315), i w rezultacie dzieje się cud – władca odzyskuje wzrok. Król jest wdzięczny, ale nie zgadza się na uwolnienie „brańców” czeskich, o co usilnie prosi duchowny. Wcześniejsze obietnice okazują się więc płonne; Mieczysław bezceremonialnie wyznaje zaskoczonemu cudotwórcy:

Litości nie znam, twoich rad nie znoszę;  
Dziś u Peruna, brańców krwią wyproszę  
Pomoc w doli złej!  
Na zgliszcza (ŚWM, 316).

Także w utworze poświęconym księżnej Turynгии pojawia się motyw cudu. Wówczas bogobojna niewiasta jest już żoną – między przywołanym wcześniej epizodem a tym musiało zatem upłynąć kilka lat. Elżbieta chce ukryć swą pomoc biednym i okłamuje małżonka, który wcześniej zakazał jej „Ubogim nosić chleba i odzieży” (ŚEW, 322), i mówi, że poszła zrywać róże w dolinie. Później jednak wyznaje prawdę („Dla chorych niosłam chleb i wino”), a wtedy spod jej „oponki” wysypują się kwiaty ku zaskoczeniu samej kobiety: „Wyniosłam wina dzban i chleb;/ Z nich same kwiaty... to jak

<sup>13</sup> Zob. szerzej na temat tych faktów biograficznych na przykład G. Labuda, *Święty Wojciech biskup...*, s. 101–167.

<sup>14</sup> W historiografii mówi się o pobycie Wojciecha na dworze Bolesława Chrobrego – zob. tamże, s. 180–184. Jan Długosz natomiast w swojej *Kronice* pod rokiem 996 pisze o radosnym przyjęciu biskupa praskiego przez księcia polskiego Mieczysława (Mieszka) i jego syna Bolesława oraz o pobycie w Krakowie, być może dlatego taką wersję zdarzeń przedstawia Ostrowski w swoim dramacie.

sen!” (ŚEW, 323). Pod wrażeniem tego „cudu różanego” jest także Ludwik, który dostrzega nawet niezwykle blask bijący z Elżbiety i specyficzną, wielobarwną aureolę okalającą jej twarz. W rezultacie wyznaje:

To istny cud, lecz z twojej ręki,  
Bo swoją władzę dał ci Bóg...  
Ach! Przebac mi, żem wąpić mógł! (ŚEW, 323).

To zgoła inna reakcja niż przywołanego wcześniej Mieczysława, także przecież świadka cudu. Warto podkreślić, że później margrabia wspólnie z żoną zawiera się Bogu<sup>15</sup>.

Należy zaznaczyć, że motywy kwiatowe zdają się odgrywać główną rolę w tym utworze. Wskazuje na to już podtytuł *Cud różany*. Poza tym na samym początku tekstu w odniesieniu do Elżbiety używane są następujące określenia: „dziewiczy kwiat/ Zesłany nam z węgierskiej ziemi/ (...). Nadziei ten kwiat” (ŚEW, 321). Pan węgierski z kolei, wręczając przybyłej bukiet róż i białą lilię, wypowiada takie słowa:

O, strzeżcie wy z wiernością stałą  
Dziecięcej skroni, jak te kwiatki  
Wyrwanej już z objęcia matki,  
Z rajskiego naszych pól uroku (ŚEW, 322).

Kiedy Elżbieta jest już księżną Turynгии, wtedy Chór ludu mówi o niej „żyjąca róża” i dodaje:

Tak blaskiem cnoty  
Święta dziś już,  
Wieńczą cię sploty  
Wieczystych róż! (ŚEW, 323).

Potem jeszcze Chór ludu i rycerzy orzeka: „To rajski kwiat wśród świata cierni” (ŚEW, 323). Na dalszym etapie biografii wygnana z dworu, uboga landgrafini wyznaje:

<sup>15</sup> Por. także na przykład „Choć Ludwik nie dorównuje Elżbiecie w pobożności, to jednak jej religijność nie wprawia go w zakłopotanie, wręcz przeciwnie, pogłębia zaufanie do niej” – A.E. Kędracka, dz. cyt., s. 25. Małżeństwo zaaranżowane z powodów politycznych okazało się przy tym nader szczęśliwe, a że Ludwik z delikatnością temperował uczucia religijne swej żony, „podwójna miłość do Boga i męża była dla Elżbiety źródłem głębokiej radości i szczęścia, a nie konfliktu i wewnętrznego rozdarcia” – zob. K. Panuś, dz. cyt., s. 24, 29.

Gdy skonał, wszystkie róże  
 Czerniały, jak ten strój!  
 Gdzież są te chwile szczęścia, (...)  
 Gdy z tobą, w dniu zamęścia,  
 Zerwałam życia kwiat? (ŚEW, 325).

Pierwsze stwierdzenie z powyższego cytatu może się odnosić do śmierci męża, a motywika florystyczna służy także do opisu wcześniejszego etapu życia pełnego radości. Później jeszcze umierająca Elżbieta prosi Boga o opiekę nad swoimi dziećmi, mówiąc: „Od gromów życia te mdłe kwiaty chron” (ŚEW, 325).

W obydwu utworach bohaterowie często zwracają się w stronę nieba i tam szukają wsparcia zwłaszcza w dramatycznych momentach życia. Wojciech także jawi się jako korny sługa Boga i w czasie swojej działalności misyjnej niejednokrotnie modli się do Stwórcy. W najkrótszej drugiej części dramatu zarówno Sławnikowic, jak i Mieczysław zgodnym chórem śpiewają *Hymn do Bogarodzicy*<sup>16</sup> i poza tym nie wypowiadają więcej ani jednego słowa. Początkowo może to zaskakiwać, ale gdy się uwzględni, iż pierwsza część kończy się zapowiedzią przyszłego męczennika, że powróci do okrutnego króla, by go błogosławić lub rzucić na niego kłatwę, to sprawa zaczyna się wyjaśniać. W tym też można upatrywać kolejnego cudu Wojciechowego. W słowach pieśni maryjnej kryje się zapewne klucz do tego, co się wcześniej wydarzyło – a mianowicie sugestia co do nawrócenia Mieczysława. Nieco później biskup praski *expressis verbis* powie: „Wiarą silny Piasta lud” (ŚWM, 317), tym samym więc uznaje swoją misję na ziemiach polskich za zakończoną.

Warto wyjaśnić, że przypisywanie Wojciechowi autorstwa *Bogurodzicy* ma długą tradycję. W 1506 roku Jan Łaski na początku swojego *Statutu* umieścił 15-zwrotkową *Bogurodzicę*, którą miał ułożyć wspomniany święty. Sama ta legenda istniała zapewne znacznie wcześniej. Co więcej, aż do XIX wieku powszechne było przekonanie o Wojciechowym autorstwie tej pieśni. Dla przykładu warto przypomnieć, że Adam Mickiewicz w swoich wykładach w Collège de France również przywołuje takie stanowisko<sup>17</sup>. Później tę tezę podważono<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Towarzyszy jej przypis odautorski mówiący, że to pieśń Wojciecha przepisana dosłownie z chorału gnieźnieńskiego.

<sup>17</sup> A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy* [w:] tegoż, *Dzieła*, t. 8, Warszawa 1955, s. 15.

<sup>18</sup> Zob. szerzej na ten temat W. Wydra, *Dzieje legendy o św. Wojciechu autorze Bogurodzicy* [w:] *Święty Wojciech w tradycji i kulturze...*, dz. cyt., s. 191–206.



Z wyborem Boga wiąże się także wyrażenie zgody na działania niejako wbrew indywidualnym interesom. Oto więc przed Ludwikiem, mężem Elżbiety, na horyzoncie rysuje się ważki cel: „Niegasła cześć, krainę świętą/ Wyzwolić od pogańskich rąk” (ŚEW, 323), ale w związku z tym musi dojść do rozstania kochających się małżonków. W scenie pożegnania księżnej Turynгии towarzyszy przecucie, że widzi męża po raz ostatni i wprost wyznaje te swoje obawy:

Głos słyszę w serca głębi,  
Że spędzę dni we łzach;  
Że śmierć tę skroń oziębi,  
Nim wrócisz pod mój dach! (ŚEW, 323).

Ludwik także odczuwa „rozstania żale”, ponieważ musi pozostawić „skarb serca”. Wyjaśnia również, że ten jego wybór jest konsekwencją przyjęcia reguł życia chrześcijańskiego, zgodnie zresztą z sugestią Elżbiety („Tys sama mię uczyła/ Co dlań [nieba] poświęcić trzeba”, ŚEW, 323). To chyba jedyny moment w tekście Krystyna Ostrowskiego, kiedy to przyszła święta zaczyna wątpić w sens wybranej drogi ze względu na cenę, którą trzeba za to zapłacić, a mianowicie rezygnację ze szczęśliwego życia u boku ukochanego człowieka. Ogarnia ją rozpacz, która unicestwia nadzieję – pyta nawet dramatycznie: „Bo wśród nieszczęścia nocy,/ Nadziei gwiazda, gdzie”? (ŚEW, 323). We wspomnianej scenie pisarz zgodnie z duchem epoki szczegółowo przedstawia stan emocjonalno-duchowy żegnających się, ujawnia ich obawy, delikatne poruszenia serca, a nawet chwilową utratę wiary.

Druga część utworu rozpoczyna się już od informacji o śmierci Ludwika<sup>19</sup>, wówczas zrozpaczona Elżbieta wyznaje: „Zgłębiona myśli tej katuszą, śmiem bluźnić, kłać na boską straż...” (ŚEW, 324). Szybko też się okazuje, że kolejne nieszczęście spada na wdowę – zostaje wygnana wraz z dziećmi z książęcego grodu przez margrabinę Zofię<sup>20</sup>. Matka Ludwika nieczuła na

<sup>19</sup> Według historyków Ludwik zmarł w 1227 roku podczas wyprawy krzyżowej w Otranto we Włoszech; nie dotarł do Ziemi Świętej.

<sup>20</sup> Biografowie nie są zgodni, czy po śmierci Ludwika Elżbieta zimą 1227 została wygnana z zamku w Wartburgu, czy opuściła go sama – zob. K. Panuś, dz. cyt., s. 41. Według jednej z wersji została wygnana i pozbawiona należnych jej dóbr przez swojego szwagra Henryka von Raspe – zob. A. Radziwiński, *Św. Elżbieta z Turynгии – europejski wymiar średniowiecznej kobiety* [w:] *Źródła duchowości Europy. Święta Elżbieta – świadectwo miłości miłosiernej*, red. nauk. M. Mróz, J. Perzon, K.Ż. Sztylec, Toruń 2008, s. 47.

prośby swej synowej nie godzi się nawet, by ta mogła w pałacu przeczekać burzową noc<sup>21</sup>. Wtedy landgrafini wprost pyta:

Więc, jak żebraczkę nędzną, chcesz  
Wyrzucić mię z własnego domu?  
Z Arpada krwi jam księżną też,  
Me imię nie zna sromu! (ŚEW, 324).

To dobitny przykład nieustępliwości i dumy Elżbiety Węgierskiej. Odchodząc w tak dramatycznym momencie, dziękuje jednak za dni szczęścia przeżyte w murach zamku i jest przekonana, że Bóg czuwa nad nią i jej dziećmi<sup>22</sup>. Epizod ten zostaje zamknięty ekspresyjnym opisem szalejącej burzy, błyskających gromów:

Nad szczytem wież, chmur czarne kłęby  
Z płomieniem leją krew!....  
Zerwane zręby!  
Tam, rój przeklętych mar  
Szaleje... (ŚEW, 324).

Przestrzeń widziana z perspektywy Starosty, który został zmuszony do wykonania polecenia margrabiny i wygnania księżnej, nie pozostawia złudzeń, że wyrządzona krzywda nie zostanie zapomniana.

Należy także zwrócić uwagę, iż trwałym wątkiem w legendzie Święto-wojciechowej jest misja chrystianizacyjna<sup>23</sup>. W dramacie Ostrowskiego Sławnikowicz zresztą *expressis verbis* wyznaje: „Jam jego [Boga] sługą: niosę tu i wszędzie/ Zdrój zbawienia, chrzest!” (ŚWM, 315). W innym miejscu dodaje, że jest gotów na katusze i śmierć. Wyjaśnia przy tym:

Zgon to dla mnie życie wieczne!  
Idę, kłós Twój, Panie, żać:

<sup>21</sup> Całkiem inaczej postawę księżnej Zofii przedstawił pisarz Charles René Forbes de Montalembert w dziele *Vie de Saint Élisabeth* (Paris 1836), które było niezwykle popularne w XIX wieku i być może przyczyniło się do zainteresowania się Ostrowskiego tą świętą. Montalembert pisze mianowicie, że księżna Zofia była oburzona niegodziwym obchodzeniem się z Elżbietą i próbowała przeciwdziałać jej wygnaniu (jednak bezskutecznie) – zob. Ch.F. Montalembert, *Żywot świętej Elżbiety królowej węgierskiej, księżnej Turynii*, Kraków 1881, rozdz. 18.

<sup>22</sup> Elżbieta z Turynii miała troje dzieci: Zofię, Hermana i Gertrudę.

<sup>23</sup> Zob. szerzej na ten temat z uwzględnieniem perspektywy historiograficznej L. Koczy, *Misje polskie w Prusach i na Pomorzu za czasów Bolesławów* [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji...*, dz. cyt., s. 152–180.

Zbawić ludy te walczne  
Lub anielską palmę ściąć (ŚWM, 317).

W trzeciej części *Świętego Wojciecha* zatytułowanej bardzo dobitnie „Męczeństwo” Głos z ołtarza wskazuje dalsze przeznaczenie misjonarza, a mianowicie: „Borusów dzikich gniazda” (ŚWM, 317) (w tradycji historyograficznej: Prusów). Początkowo działania biskupa praskiego są uwieńczone sukcesem i rozchodzi się nawet wieść, „że lud przyjmuje, z jego cnót przykładem,/ Chrystusową cześć” (ŚWM, 317). Później jednak się okazuje, że zagorzałym przeciwnikiem Sławnikowica jest król myśliwców Borus. Sceneria, w której władca się pojawia, najpierw ewokuje nastrój spokoju, który szybko zostanie zakłócony:

Jaśniej gwiazdy nad Bałtyku brzegiem.  
Nurt śpiący szumi pod czółenka biegiem:  
Myśliwców król jął wiosło w dłoń,  
Dał znak i silnym nadał róg oddechem (ŚWM, 317).

Później między oponentami dochodzi do dyskusji, w czasie której pada groźba śmierci, niemniej jednak duchowny się nie ugina:

I Borus chwycił oburącz za wiosło;  
Potrzaskał w miazgi na Wojciecha czole. (...)  
Konając, Wojciech padł u stóp anioła;  
Słów boskich księga z jego rąk wylata,  
A dzicz rozjadła, depcząc go, zawoła:  
„Niech tak przepadnie polski bóg, pan świata!” (ŚWM, 318).

W tym momencie jednak nie kończy się ziemskie pielgrzymowanie biskupa, gdyż jeszcze nie wypełnił przeznaczonej mu misji (jak mówią duchy światłości: „nie spełniłeś czary”, ŚWM, 318). Pojawia się polska branka, którą Wojciech chrzci, i ona towarzyszy misjonarzowi w jego ostatnich chwilach życia. Wspólnie też proszą Boga o palmę zwycięstwa oraz wybaczenie złoczyńcom. Wówczas następuje również ostatnie kuszenie, któremu jednak przyszły święty nie ulega. Śmiertelny cios zadaje Borus za pomocą oszczepu<sup>24</sup>. Oddając ostatnie tchnienie, męczennik mówi: „Jam waszym bratem; ja was błogosławię!” (ŚWM, 319). Zdziwienie tą sytuacją wyraża chór: „Po pierwszy raz widzimy ofiary/ Modlące się za katów swych!” (ŚWM,

<sup>24</sup> Według Brunona z Kwerfurtu siedem oszczepów przeszło ciało praskiego biskupa.

320). O tym, co dalej się dzieje, informują Astery i Promień: „Duch w niebo, zwłoki w dom twój, Bolesławie” (ŚWM, 320). Aniołowie ze śpiewem na ustach i przy dźwiękach lutni wprowadzają męczennika w bramy raju<sup>25</sup>. W tym momencie antycypowany jest też dalszy kult zmarłego: „Słowian ojczy i patronie,/ Hołd ci niesie bratni lud” (ŚWM, 320)<sup>26</sup>. Współcześnie także podkreśla się, że św. Wojciech jest patronem Polski, Czech i Węgier<sup>27</sup>. Skądinąd przedstawiona sylwetka misjonarza niewątpliwie nawiązuje również do średniowiecznego ideału świętości<sup>28</sup>.

Zakończenie ziemskiego życia Elżbiety wygląda zupełnie inaczej niż w wypadku biskupa z Pragi; scena ta bowiem tchnie spokojem i przypomina raczej pełne ukojenia zasypianie niż gwałtowne odchodzenie. Wówczas następuje oniryczne zanurzenie w świat własnej przeszłości i powracają wspomnienia z czasów dzieciństwa. Pojawia się także charakterystyczna antycypacja:

(...) jak łabędzie,  
Chmur śnieżnych lot mię niesie tam,  
Do Węgier, gdzie mój duch żyć będzie (ŚEW, 325).

Wtedy też przychodzi czas na swoisty rozrachunek z życiem, a umierającej ukazują się ci, którzy zaznali kiedyś od niej wsparcia: matka, która otrzymała chleb dla dzieci, żebrak, który został odziany, pielgrzym, który zaznał gościnności itd. Przywołane osoby są niejako namacalnymi dowodami na *res sacra miser*<sup>29</sup>. Ostatecznie Chór ludu orzeka, że Elżbieta to: „skarb

<sup>25</sup> W *Żywocie drugim* także jest mowa o tym, że dusza męczennika wstąpiła do nieba, gdzie rozbrzmiewały radosne pienia.

<sup>26</sup> Zob. szerzej na temat rozprzestrzeniania się kultu św. Wojciecha po całej Europie na przykład G. Labuda, *Święty Wojciech biskup...*, dz. cyt., s. 258–289; T. Dunin-Wąsowicz, *Wezwania św. Wojciecha w Europie Zachodniej około roku 1000* [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji...*, dz. cyt., s. 372–380 oraz J. Leśny, *Średniowieczny kult św. Wojciecha w kregu dalmatyńsko-chorwackim i drogi jego przenikania* [w:] *Święty Wojciech w tradycji...*, dz. cyt., s. 99–115.

<sup>27</sup> Zob. na przykład R. Goduła, T. Węclawowicz, *Polska legenda świętego Wojciecha. Spojrzenie antropologiczne*, Kraków 1997, s. 19–37. Zob. szerzej na temat mitu krzewiciela chrześcijaństwa i aksjologicznego wymiaru postaci św. Wojciecha – R. Goduła, *„Onego czasu, gdy święty Wojciech...”*, czyli rzecz o mityzacji Sławnikowicza, Kraków 2005, s. 59–142.

<sup>28</sup> Zob. szerzej na ten temat na przykład: E. Nowicka, *Wzór osobowy świętego w średniowieczu* [w:] *Moralność i społeczeństwo. Księga jubileuszowa dla Marii Ossowskiej*, red. M. Ofierska, M. Dietl, Warszawa 1969, s. 265–289; U. Borkowska, dz. cyt.; W. Sieradzan, *Modele religijności i świętości w żywotach św. Wojciecha X–XII w. Studium porównawcze*, „Ateneum Kapłańskie” LXXVIII, t. 106, s. 442–454.

<sup>29</sup> Zob. szerzej J. Perszon, *Res sacra miser. Św. Elżbiety naśladowanie Chrystusa miłującego ubogich* [w:] *Źródła duchowości Europy. Święta Elżbieta...*, dz. cyt., s. 27–40. Por. także J.I. Adamska, *Miłosierdzie, ubóstwo, radość. Rzecz o świętej Elżbiecie Księżnej Turyńskiej*, Poznań 2002.



ubóstwa/ Co chorym radą i pociechą/ Dla wszystkich jest objawem bóstwa” (ŚEW, 325), i dlatego prosi, by pamiętała o innych także wtedy, gdy dołączy do grona aniołów.

W obliczu śmierci księżna Turynгии zyskuje niejako nadświadomość i próbuje oddać to, co odczuwa, i to, co się z nią dzieje:

Krew stygnie, gasną zmysły...  
To nie chłód nocny, to śmiertelny dreszcz!  
Zrzuciwszy ciała brzemię,  
Duch wolny leci tam, nad ziemię... (ŚEW, 325).

W ten sposób Ostrowski przedstawia śmierć z perspektywy osoby umierającej, która stopniowo przechodzi ze świata ziemskiego w rzeczywistość duchową. Charakterystyczne jest tu rozdwojenie na *psyche* i *soma*, pozwalające niejako na łatwe przekroczenie bram nieba i otwarcie się na nowe doznania. W tym kontekście pojawia się także odwołanie do przyrody i motywów florystycznych:

Jak wiosny deszcz  
Rozwija kwiaty, wzrok i słuch otwiera  
Śpiew rajszych cór... (ŚEW, 325–326).

Przywołane kategorie okazują się pomocne do opisu rzeczywistości niebieskiej. Umierająca rozpoznaje swojego Anioła Stróża i na przyzywający ją głos Boga odpowiada tak: „W ojcowskie twoje ręce/ Mą duszę przyjąć racz” (ŚEW, 326). Chór aniołów przypieczętowuje zerwanie ziemskich pęt i zarysowuje następującą perspektywę:

Z małżonkiem swym, Elżbieta święta  
Przyjmuje dziś wieczności ślub!  
Bo Pański krzyż nosiła wiernie (ŚEW, 326).

Księżna Turynгии dostąpiła zatem nagrody obiecanej przez Boga. W tym kontekście ponownie wprowadzono motywy florystyczne:

Cierpienia ciał są szczęściem dusz,  
I ziemskich dróg znikome ciernie,  
Wydadają kwiat niezwiędłych róż (ŚEW, 326).

Ta wypowiedź Chóru aniołów nie tylko odnosi się do Elżbiety, ale także uniwersalizuje całą sytuację w kontekście tych, którzy mogą pójść w ślady tej świętej.

W zakończeniu utworu poświęconego Wojciechowi antycypowane jest również długofalowe znaczenie jego misji. Oto bowiem w finale Chór wiernych recytuje *Bogurodnicę* (powtarzając te same słowa, które wcześniej w drugiej części dramatu wypowiadał Sławnikowic). Azael nie omieszka przy tym przewidywać dalszych losów chrześcijaństwa na ziemiach polskich:

Nad Gniezmem kościół wznosi się potężny;  
Król Chrobry zaczął, kończy go lud mężny.  
Z tego Polski gniazda  
Rozwija skrzydła stróż jej, Orzeł biały;  
I przez ośm wieków wiedzie ją do chwały,  
Jak wolności gwiazda (ŚWM, 320).

Mowa tu zapewne nie tylko o budowie świątyni, ale także o ustanowieniu w Gnieźnie arcybiskupstwa, które umożliwiło i ułatwiło dalszą chrystianizację kraju. Nieodłącznie też splata się tutaj religia z polityką. Przywołany fragment sugeruje, że dzięki męczeństwu biskupa z Pragi krucha dotychczas polska państwowość została niepomiernie wzmocniona. W związku z tym można z ufnością patrzeć w przyszłość – Bolesław zgodnie z Chórem wiernych powtarza:

O Polsko, ciesz się! Zniknie twój morderca!  
Męczeństwem Wojciech zdobył ci zbawienie;  
Jego duch śle w nasze serca  
Wiecznej swobody natchnienie! (ŚWM, 320).

Podobne zamknięcie pojawia się także w historii o Elżbiecie. Otóż cesarz Fryderyk II, wnuk turyńskiej landgrafini, wznosi ku jej czci pochwalny śpiew, wspominając także jej małżonka, który „w kwiecie lat/ Męczeńską śmiercią legł pod obcym niebem” (ŚWM, 320). Towarzyszy mu Chór ludu, który pokornie błaga świętą o opiekę, a Chór rycerzy natomiast prosi o niezłomne męstwo i zwycięstwo w walce. Kończy dramat wypowiedź Chorału Biskupów parafrazująca fragment ostatniej strofy *Bogurodzicy*.

Zestawiając obydwie utwory Ostrowskiego, można dostrzec, że zachowano w nich porządek charakterystyczny dla tekstów hagiograficznych. Mianowicie najpierw przedstawiono wczesny etap życia bohatera, potem jego dzia-

łańność i śmierć. Przy czym podkreślono zwłaszcza te dwa ostatnie aspekty; dzieciństwo św. Wojciecha przywołano bowiem tylko w kontekście cudu uzdrowienia, a w wypadku drugiego utworu całkowicie pominięto początek biografii. Strukturę *vita* połączono tu w sposób spójny ze schematem *passio*. Chociaż w niewielkim stopniu wyzyskano *miracula*, to występuje jednak cud przemiany chleba w różę tradycyjnie wiązany ze świętą, a praski biskup z kolei przywraca wzrok niewidomemu władcy.

Portret męczennika oraz księżnej Turyngii niewątpliwie zbudowano z komponentów wcześniejszych dzieł hagiograficznych im poświęconych, niemniej Krystyn Ostrowski przywołuje pojedyncze epizody z życia, ale ponieważ są one charakterystyczne pod wieloma względami, to tworzy w istocie nowożytny wizerunek świętych. To osoby dynamiczne, radykalne, prowadzące tryb życia kontrastujący z ich otoczeniem. Dramatopisarz tak prezentuje zdarzenia, by w pewnym stopniu zniwelować dystans przestrzenny i czasowy między średniowieczem a XIX wiekiem. Nie tyle sytuuje bohaterów w obszarach *sacrum*, ile przedstawia ich w zwykłych wydawałoby się okolicznościach życia, uwzględniając przy tym niezbędny kontekst historyczny.

Reasumując, święty Wojciech to nie tylko pierwszy patron Polski, ale także „Słowian ojciec” według formuły Ostrowskiego. Dramaturg z jednej strony wyraźnie nawiązuje do skonwencjonalizowanych elementów żywotów tego męczennika (heroiczne czyny, śmierć), z drugiej strony pomija niektóre elementy fabuły (na przykład wyjaśnienie pochodzenia imienia świętego, szerszą prezentację jego rodziców, cuda wokół relikwii). W wypadku księżniczki węgierskiej mówi natomiast chociażby o przyjeździe na zamek Wartburg, małżeństwie, wygnaniu, śmierci, ale właściwie tylko napomyka o jej dziełach miłosierdzia. Złożone postaci Wojciecha-Adalberta oraz księżnej Elżbiety pod piórem Ostrowskiego tracą coś ze swej wielkości i patosu na rzecz zbliżenia do poziomu percepcji typowego dla dziewiętnastowiecznego czytelnika czy widza.

Warto dodać, że przez wieki święta z Turyngii budziła zainteresowanie nie tylko pisarzy, ale także na przykład malarzy. Pojawiała się w tekstach kaznodziejskich i była przywoływana w żywotach świętych<sup>30</sup>. Współcześnie zainteresowanie jej działalnością być może wzrosło na skutek ogłoszenia

<sup>30</sup> Zob. na przykład P. Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok*, Kraków 1994–1995. Por. także B. Puchalska-Dąbrowska, *Oblicza św. Elżbiety w polskiej prozie religijnej XVI–XVIII wieku* [w:] *Źródła duchowości Europy. Święta Elżbieta...*, s. 55–69.

Roku św. Elżbiety (2007) i zainicjowania wydarzeń związanych ze świętą zarówno o charakterze międzynarodowym, jak i międzywyznaniowy<sup>31</sup>.

W jeszcze większym stopniu intrygowała twórców postać biskupa prańskiego Wojciecha. Historię jego życia i śmierci ujęto chociażby w 18 obrazach Drzwi Gnieźnieńskich<sup>32</sup>. Jego losy przedstawiano w żywotach świętych, pasjach, sekwencjach mszalnych, kronikach, podaniach, legendach<sup>33</sup>. Poświęcano mu hymny kościelne<sup>34</sup>, pisano o nim wiersze i utwory prozatorskie<sup>35</sup>. Święta miłująca ubogich i męczennik – pierwszy patron Polski – fascynowali zatem przez wiele wieków i nadal inspirują twórców.

## Bibliografia

- Adamska J.I., *Milosierdzie, ubóstwo, radość. Rzecz o świętej Elżbiecie Księżnej Turyńskiej*, Poznań 2002.
- Borkowska U., *Ideal świętości i duchowości w czasach św. Wojciecha w świetle pism hagiograficznych św. Brunona z Kwerfurtu* [w:] *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, red. K. Śmigiel, Gniezno 1992, s. 23–46.
- Brunon z Kwerfurtu, *Świętego Wojciecha żywot drugi*, tłum. K. Abgarowicz [w:] *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966, s. 87–153.
- Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski*, Warszawa 2002, t. 3.
- Długosz J., *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego...*, ks. 1–2, Warszawa 1961.
- Dunin-Wąsowicz T., *Wezwania św. Wojciecha w Europie Zachodniej około roku 1000* [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej*, wyb. i oprac. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 372–380.
- Godula R., „*Onego czasu, gdy święty Wojciech...*”, *czyli rzecz o mityzacji Sławnikowicza*, Kraków 2005.

<sup>31</sup> Zorganizowano wówczas między innymi wystawę „Korona, chleb i róża. 800-lecie urodzin św. Elżbiety Turyńskiej”. Zob. szerzej na ten temat *Źródła duchowości Europy. Święta Elżbieta...*, s. 428–435. Cała ta obszerna publikacja licząca ponad 460 stron ukazała się z okazji wspomnianego jubileuszu.

<sup>32</sup> Zob. szerzej na ten temat J. Karwińska, *Drzwi gnieźnieńskie a rozwój legendy o św. Wojciechu* [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji...*, dz. cyt., s. 271–295; S. Mossakowski, *Drzwi gnieźnieńskie a „Kronika polska” mistrza Wincentego* [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji...*, dz. cyt., s. 296–311.

<sup>33</sup> R. Godula, T. Węclawowicz, dz. cyt., s. 103–293.

<sup>34</sup> Tamże, s. 337–354.

<sup>35</sup> Por. na przykład: J. Ratajczak, *Z hymnu do św. Wojciecha*, J. Kierst, *Widzenie św. Wojciecha w klasztorze na Monte Casino*, J. Twardowski, *O świętym Wojciechu*. Można dodać, że Antoni Gołubiew w tomie *Szło nowe* w epickim cyklu *Bolesław Chrobry* przedstawił wpływ św. Wojciecha na wydarzenia historyczne i zmianę świadomości ludzi. Fragmenty poświęcone temu męczennikowi można znaleźć także chociażby w dziele Stefana Żeromskiego *Wiatr od morza*. Zob. szerzej na ten temat: *Święty Wojciech w ikonografii i piśmiennictwie. Katalog wystawy*, oprac. H. Dzienis, wstęp J. Borzyszkowski, Gdańsk 1997; *Ziarno tej ziemi. Święty Wojciech w prozie i poezji polskiej*, wyb. i oprac. B. Walczak, Poznań 1997.



- Godula R., Węclawowicz T., *Polska legenda świętego Wojciecha. Spojrzenie antropologiczne*, Kraków 1997.
- Jan Kanaparz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, tłum. K. Abgarowicz [w:] *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966, s. 23–86.
- Karwińska J., *Drzwi gnieźnieńskie a rozwój legendy o św. Wojciechu* [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej*, wyb. i oprac. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 271–295.
- Kędracka A.E., *Święta Elżbieta Węgierska / z Turynii: 1207–2007 800-lecie urodzin*, Łowicz 2006.
- Koczy L., *Misje polskie w Prusach i na Pomorzu za czasów Bolesławów* [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej*, wyb. i oprac. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 152–180.
- Labuda G., *Święty Wojciech biskup – męczennik patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2000.
- Labuda G., *Święty Wojciech w działaniu, w tradycji, legendzie* [w:] *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, red. K. Śmigiel, Gniezno 1992, s. 57–97.
- Labuda G., *Święty Wojciech w literaturze i legendzie średniowiecznej* [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej*, wyb. i oprac. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 212–228.
- Leśny J., *Średniowieczny kult św. Wojciecha w kregu dalmatyńsko-chorwackim i drogi jego przenikania* [w:] *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, red. K. Śmigiel, Gniezno 1992, s. 99–115.
- Michałowska T., *Średniowiecze*, Warszawa 2000.
- Mickiewicz A., *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy* [w:] tegoż, *Dziela*, Warszawa 1955, t. 8.
- Mielcarski S., *Wokół miejsca śmierci św. Wojciecha* [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej*, wyb. i oprac. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 381–394.
- Montalembert Ch.F., *Żywot świętej Elżbiety królowny węgierskiej, księżnej Turynii*, Kraków 1881.
- Mossakowski S., *Drzwi gnieźnieńskie a „Kronika polska” mistrza Wincentego* [w:] *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej*, wyb. i oprac. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 296–311.
- Naruszewicz A., *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa*, Kraków 1780, t. 2, <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3306&from=FBC>, dostęp: 09.02.2014.
- Nowicka E., *Wzór osobowy świętego w średniowieczu* [w:] *Moralność i społeczeństwo. Księga jubileuszowa dla Marii Ossowskiej*, red. M. Ofierska, M. Dietl, Warszawa 1969, s. 265–289.
- Ostrowski K., *Święty Wojciech męczennik, Święta Elżbieta Węgierska* [w:] tegoż, *Dziela polskie. Dramata i komedie. Ulotne jamby – nowe fraszki – dodatek. (Wydanie zupełne)*, Paryż 1876, <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5048&from=FBC>, dostęp: 07.02.2014.
- Panuś K., *Święta Elżbieta*, Kraków 2007.
- Perszon J., *Res sacra miser. Św. Elżbiety naśladowanie Chrystusa miłującego ubogich* [w:] *Źródła duchowości Europy. Święta Elżbieta – świadectwo miłości miłosiernej*, red. nauk. M. Mróz, J. Perszon, K.Ż. Szyłc, Toruń 2008, s. 27–40.
- Puchalska-Dąbrowska B., *Oblicza św. Elżbiety w polskiej prozie religijnej XVI–XVIII wieku* [w:] *Źródła duchowości Europy. Święta Elżbieta – świadectwo miłości miłosiernej*, red. nauk. M. Mróz, J. Perszon, K.Ż. Szyłc, Toruń 2008, s. 55–69.
- Radziwiński A., *Św. Elżbieta z Turynii – europejski wymiar średniowiecznej kobiety* [w:] *Źródła duchowości Europy. Święta Elżbieta – świadectwo miłości miłosiernej*, red. nauk. M. Mróz, J. Perszon, K.Ż. Szyłc, Toruń 2008.
- Religia. Encyklopedia PWN*, red. nauk. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, t. 9.
- Sieradzan W., *Modele religijności i świętości w żywotach św. Wojciecha X–XII w. Studium porównawcze*, „Ateneum Kapłańskie” LXXVIII, t. 106, s. 442–454.
- Skarga P., *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok*, Kraków 1994–1995.

- Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, Warszawa 1987.
- Święty Wojciech w ikonografii i piśmiennictwie. Katalog wystawy*, oprac. H. Dzieńis, wstęp J. Borzyszkowski, Gdańsk 1997.
- Wydra W., *Dzieje legendy o św. Wojciechu autorze Bogurodzicy* [w:] *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, red. K. Śmigiel, Gniezno 1992, s. 191–206.
- Ziarno tej ziemi. Święty Wojciech w prozie i poezji polskiej*, wyb. i oprac. B. Walczak, Poznań 1997.
- Źródła duchowości Europy. Święta Elżbieta – świadectwo miłości miłosiernej*, red. nauk. M. Mróz, J. Perszon, K.Ż. Sztylec, Toruń 2008.

